

DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

N^o 30.

Dnia 25. Lipca 1868.

O szkołach przemysłowych dalszego kształcenia.

(Dokończenie. — Obacz nr. 25., 26., 27., 28. i 29.)

Po wielkich wojnach napoleońskich we wszystkich krajach Europy powstała reakcja przeciw wojennemu szałowi, a natomiast wszędzie oglądano się za podniesieniem rolnictwa i przemysłu i wszystkich zatrudnień rozwijających się pod opieką skrzydłami pokoju. To też nie tylko w Prusach i w Niemczech, ale i w innych krajach powstają podówczas ludzie chcący szkolnictwo na nowe pożyteczne i praktyczne zepchnąć tory, a tem samem zakładać szkoły przemysłowe. W Anglii najprzód w Glesgowie w roku 1821 szkołę taką utworzono pod nazwą „Mechanics Institution“, chcąc działać przedewszystkiem zapomocą swej biblioteki i zbioru modeli. Teorii nadzwyczaj tam mało uczono, rysunki zupełnie były wykluczone z planu nauki. Skoro tylko pierwsza podobnego rodzaju szkoła powstała, inne miasta Glasgow naśladować zaczęły, a dzisiaj w każdym prawie angielskim mieście mamy szkołę dalszego kształcenia (Mechanics-Institution), ograniczającą się na uczeniu czytania, pisania i rachunków. Szkoły te najczęściej są pod zarządem jakiegoś rzemieślniczego stowarzyszenia, a w roku 1853 było w całej Wielkiej Brytanii 180 takich szkół z 23.000 uczniów. W większych miastach Anglii łączą z takimi szkołami wykłady dla dorosłych o niektórych częściach ekonomii społecznej, a osobliwie o kwestjach ekonomicznych agitujących się — będących na porządku dziennym.

W Anglii gdzie każda kwestya ekonomiczna, porusza masy robotników, gdzie wyprowadzenie z błędu zabobonnych tłumów, nieraz rewolucyę odwrócić może, wykłady o kwestjach bierzących nadzwyczaj ważną odgrywają rolę. Podejmują się tego tylko ludzie znakomitej nauki, zwykle profesorowie przy wyższych zakładach naukowych. W czasach kryzysu bawełnianych wykłady takie wlewały otuchę w wynędzniałe i zwątpiałe klasy robotników, wykazywały im drogi po których do innych zatrudnień udać się mogą, dodawały im odwagi do przetrwania bieżących kłesk. Są to niejako kazania ekonomiczne podnoszące tłumy robocze cokolwiek wyżej — wskazujące im na ideał który nigdy nie zawodzi — na ideał pracę.

Odrębnie od powyższych szkół dalszego kształcenia urządzone są szkoły rysunków rozpadające się na dwa odrębne działy, na szkołę rysunków elementarnych i szkoły rysunków ornamentalnych. Uczniowie płacą małą opłatę — do której skarb państwa dodaje kwotę potrzebną jeszcze na utrzymanie szkoły. W Londynie w technicznym muzeum powstałem z zakupna rzeczy wystawionych na wielkiej wystawie świata, są nauczyciele pod których okiem wolno przychodzącym rzemieślnikom i fabrykantom przerysowywać sobie modele, rysunki, fabrykaty itd. Jestto prawdziwa korzyść z takiego muzeum i wiele naszych miast europejskich mogłyby z tego wzięść sobie przykład, które posiadając muzea każą sobie za oglądanie ich drogo płacić — niezważając na to, że właściwą korzyść dopiero wtedy muzea przynoszą, jeżeli służą do podniesienia przemysłu.

Istnieje jeszcze w Londynie odrębny rodzaj szkoły przemysłowej dalszego kształcenia — na akcyę. Szkoła ta bardzo dobrą przynosi dywidendę — wstęp kosztuje szylinga. Zakład ten urządza wykłady popularne osobliwie z nauk przyrodzonych i objaśnia te eksperymentami na wielką skalę. Niektórzy mają tylko do zarzucenia tej szkole że nie ma porządku i systemu w wykładach, że wykładane tam bywają tylko te części nauki, które wzbudzają wielką ciekawość w słuchaczach — a tem samem ściągają wiele publiczności i podnoszą dywidendę akcyonaryuszów.

Belgia ma swoje „écoles industrielles“, z których najznakomitsza w Gent i w Lüttich uczy arytmetyki i algebry, geometrii, zasad geometrii wykreślnej, mechaniki, fizyki, chemii rysunków, a w Lüttich nadto buchhalteryi, i budownictwa. Nauka trwa w zimie od 5—8½

godziny wieczór w lecie zaś od 6—9½ godz., za naukę uczniowie nie płacą. W Brukseli i w „Musée de l'Industrie“ są wieczorne wykłady z matematyki, chemii technicznej i fizyki. Wykłady te wszakże obrachowane są więcej na publiczność wykształconą, aniżeli na rzemieślników nie posiadających ogólnych wiadomości.

We Francji nie ma szkół dalszego kształcenia w właściwym tego słowa znaczeniu, w miastach tylko bardziej przemysłowych, a osobliwie w Paryżu są szkoły rysunków, ponajwiększej części przez gminy lub prywatne osoby urządzone. Szkoły te zwane „écoles communales de dessin“ przyjmują chłopców od rzemiosła i młodych czeladników, ćwiczą ich po największej części wieczór w rysunkach od wolnej ręki i geometrycznych, częścią zaś w modelowaniu i popularnej geometrii. — W Paryżu jest także zakład państwowy podobnego rodzaju „École impériale et spéciale de dessin, de mathématique, d'architecture et de sculpture d'ornemens pour l'application des beaux arts à l'industrie“. Szkołę tę założono jeszcze w r. 1766. — Wykłady teoretyczne są tam urządzone częścią wieczorem częścią w godzinach przedpołudniowych od 8—12. W swoim rodzaju jedyną szkołą wyższą dalszego kształcenia jest „Conservatoire des arts et métiers“ w Paryżu. Najważniejsza część tego konserwatorium tworzą zbiory modeli, maszyn, aparatów itd., które w niedziele można widzieć za darmo, w dniu powszednim za opłatą 1 fr. — W niektóre wieczory odbywają się tam popularne odczyty z fizyki, chemii, mechaniki, specjalnych gałęzi przemysłowych itd. Obok tego istnieje „Cours de Géométrie et de dessin“ obejmujący naukę elementarną i wykreślną geometrii, rysunki maszyn i architektoniczne tudzież rysunki przemysłowe z wolnej ręki. Wstąpić można do tej szkoły dopiero po 14 latach i trzeba posiadać biegłość w pisaniu, czytaniu i rachunkach.

Oprócz szkół przemysłowych dalszego kształcenia istnieją po większych miastach podobne szkoły handlowe, gdzie młodzież kupiecka wieczorami się zbiera, aby się kształcić w przedmiotach do jej zawodu należących. Obecnie o ile wiemy najlepsza taka szkoła jest w Stutgardzie. Dwunastu nauczycieli jest w niej zatrudnionych, nauka trwa z rana w zimie od 8—9 godz., w lecie od 7—8 godz., wieczór zaś od 8—9½ godz. W niższym kursie przeznaczonym dla chłopców terminujących uczą po niemiecku, francusku i angielsku, niemieckiej korespondencyi handlowej, rachunków, kaligrafii (po 3 godzinie tygodniowo), w kursie zaś wyższym dla starszych czeladników przeznaczonym uczą geografii handlowej, buchhalteryi, prawa wekslowego i handlowego (po 2 godziny) niemieckiego stylu i języka włoskiego (po 1½ godziny). Opłata szkolna wynosi w kursach niższych 16 fl. rocznie bez względu na ilość obranych przedmiotów, w wyższym kursie płaci się za każdy przedmiot osobno po 4—6 fl., suma jednak ogólna opłaty nie może więcej wynosić nad 24 fl.

Najtrudniejsze do urządzenia są szkoły rolnicze dalszego kształcenia, a to po największej części z przyczyny braku zdolnych ku temu nauczycieli. Prosty bakałarz na wsi, gdzie właściwie szkoły takie najbardziej są potrzebne — wyjątkowo tylko da się użyć do nauki agronomii, potrzeba więc w tym względzie osobno kształcić już nauczycieli. Potrzebie tej mają przedewszystkiem zaradzić dobrze urządzone seminaria nauczycielskie, gdzie oprócz zwykłych przedmiotów wchodzących w zakres wiedzy wiejskiego nauczyciela, powinni się uczyć ogrodnictwa, chowu bydła, pszczelnictwa — nie tylko teoretycznie ale z praktycznymi ćwiczeniami i zastosowaniem. Rada nasza szkolna w nowym swym planie organizacyjnym dla seminariów nauczycielskich o potrzebie tej pomyślała i tuszmy sobie, że skoro tylko seminaria te w życie wprowadzone będą i o szkołach rolniczych dalszego kształcenia w kraju naszym będzie można myśleć.

Wyczerpując treść niniejszej rozprawki wspomnieć jeszcze musimy o szkołach dalszego kształcenia dla kobiet — odróżniających się od zwykłych szkół niedzielnych dla dziewcząt. Szkoły te we Francji i Belgii mają za zadanie przysposobić w ten sposób żony i córki kupców, że kupiec nie potrzebuje trzymać buchhalterów i korespondentów ale rodzina sama sprawy te załatwia. Córka domu zamiast haftować niepotrzebne zabawki lub trudnić się lekką a często zgubną literaturą, pomaga w kantorach ojcom prowadzić książki kupieckie, pisać rachunki i listy kupieckie itd. Do tego potrzeba pewnych wiadomości i pewnej rutyny a mianowicie biegłości w rachunkach, kaligrafii, w stylu kupieckim w prowadzeniu ksiąg i w tysiącnych innych drobnotkowych zajęciach, które się składają na cały tok spraw kupieckich. Część tych wiadomości, chociaż w niewystarczającym stopniu udzielają już szkoły ludowe, resztę jednak musi nauczyć szkoła dalszego kształcenia. Powstawały obawy że szkoły takie wyrwą kobietę z łona rodziny przygotowując ją do męskich zatrudnień — niebezpie-

czeństwa jednak tego nie widzimy tutaj, albowiem zatrudnienia w sklepie, prowadzenie ksiąg itd. są tak ściśle połączone z zajęciami domowymi i są niejako kontynuacją tylko domowego gospodarstwa, które kobietom wydzierając nikomu dotychczas nie przyszło do głowy. Kobieta będąc w sklepie bynajmniej się jeszcze nie wyrwa z rodzinnego koła, nie jest to amerykańska emancypacja, gdzie kobieta porzucając dom idzie jako lekarz pod cudzą strzechę i na różne naraża się niebezpieczeństwa. W Sztutgardzie Towarzystwo przemysłowe urządza zimowe kursa dla pań, które mają za cel wykształcić je w wiadomościach w handlu potrzebnych. — Sądząc że wykształcenie takie bynajmniej nie grozi widmem amerykańskiej emancypacji, lecz owszem daje rzetelny sposób zarobienia sobie na kawałek chleba biednym dziewczętom — sądzimy że zakładanie podobnych szkół i u nas najlepszy tylko przyniesie mogło owoce — zwłaszcza że każde pomnożenie umysłów zdolnych do praktycznych zajęć — nie może jak tylko najlepiej działać na postęp i rozwój społeczeństwa.

Główniejsze miasta w Galicyi.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 17., 18., 19., 20., 21., 22., 23., 24., 25., 26., 27. i 28.)

Podatków żadnych Rzeczypospolitej i miejskich nie płacił przez wszystkie lata; krewni jego przez połowę tylko podatki opłacali, pomimo że w obrębie miasta mieli domy, handle i szynki najlepsze. Miasto za nich opłacać musiało.

Gdy zapozwany przez Kalinowskiego, Podkomorzego inflanckiego, przegrał sprawę w trybunale koronnym, w obawie aby nie był schwytany, sprowadził Zelman sobie straż złożoną z dwudziestu konnej dragonii i pachołków ziemi Przemyskiej, a na ich utrzymanie rozpiął datki na gromady i wsie starościńskie, po kilkaset złotych miesięcznie, z czego mu się jeszcze nadwyżka zostawała. Nim straż ta nadciągnęła, kazał cechom z nabitą bronią straż około siebie trzymać, do czego biciem i rozmaitemi zdzierstwami ludzi zmuszano. Z przedmieść z kosami i cepami stali koło jego domu.

Pewien szlachcic Lewandowski wziął w sklepie zięcia Zelmanowego, Ieka, kilkanaście sztuk kitaju, z którego sobie żupan kazał zrobić. — Pozwany za poduszczeniem Zelman na śmierć skazany został. Naprawdę szlachta, księża, popi, mieszczenie składali się żeby nie był kryminalnie sądzony i ścięty. Nie dał się Zelman ubłagać. Magistrat też przez bojażń władzy Zelmana osądził szlachcica na śmierć.

Zupy wszystkie i ledwie nie w każdej miał swoją część Zelman. Truskawieckiej zaś cudzym nie puszczał, lecz je syn jego Lejba trzymał. Warzenie soli wymagało wielkiej ilości drzewa. Zelman niszczył do szczętu lasy starościńskie, a to tem bardziej ile że oprócz tego postawił browar, sześć gorzelnii i kilka domostw. Do żup, browaru i domostw od r. 1729 drwa z lasów starościńskich póki stawało wozik; Czarny las pod Orowem, las dębowy w Bołochowcach, tudzież zarośle blisko Drohobyczy w pień wyciął, nasienników nie zostawując; tak że starostwo Drohobyckie później do żup drwa kupować zmuszone było.

Pomijamy inne jeszcze uciski i oszustwa, jakich powodowani cheiwością dopuszczali się w dobrach starostwa Drohobyckiego Zelman wraz z synem swoim Lejbą, wymienione szczegółowo w wyroku starościńskim wydanym na Zelmana. Przyszedł kres nadużyciom. Przebrała się ich miara w przeciągu lat dwudziestu kilku. Stanęli jako oskarżyciele pełnomocnicy miasta Stanisław Piechowicz, Jan Czernigiewicz i Kazimierz Wróblewski, a gdy wszystkie powyższe zarzuty, zdzierstwa i zbrodnie wysledzone, udowodnione i przysięgą siedmiu mieszczań Drohobyckich stwierdzone zostały, wyrokiem wydanym pod dn. 9. czerwca 1755 skazany został Zelman na szubienicę; który to ustęp wyroku opiewał:

Zważywszy całe życie Zelmana, jak z wielkim Chrześcian od jednego niewiernego żyda było uciśnieniem, fortuny zdarciem, i ustawicznym łez wylaniem: tegoż Zelmana Wolfowicza excessa, lubo najcięższych mąk traceniem, na przykład drugiemu żydowstwu, aby w wolnem Chrześciańskim państwie do takowej nie podnosiło się moey, dosyć ukarane być nie mogły, jednak śmiercią tylko szubienicy skarany być sądzi i aby przez mistrza był obwieszony, deklaruje. (sąd) Domostwo, folwark i całą substancję jego, tak w Drohobyczy będącą, jako gdzie się wywieziona być pokaże, jako z ludzkiej krzywdy i ucisku zebrana, dłużnikom sumy dekrétami przyznane mającym, tak w generalności jak w szczególności przysądza; Leyba syn Zelmanów, ponieważ torem ojca swego ludzi w Truskawcu a czasem i publicznie w mieście żupnych poddanych w gębę ręką, po głowie i plecach trzcina sam bił, tudzież położywszy kijmi i nahajami karać przy sobie

rozkazywał; mając wzgląd że mu śmierć następująca ojca jego będzie poprawą, aby pod ratuszem stem różg był ćwiczony, nakazuje.

Ze zaś Zelman zebrałszy wielkie sumy złota, srebra, klejnoty i apparencyą, to wszystko wyprowadził, i sam z synem podczas agitującej się sprawy, mało nie uciekł: przeto Zelmanowa żona i Leyba póty w detencji zostawać powinni, póki substancyi wywiezionej dla satysfakcyi ukrzywdzonym nie powrócą.

Nie dopuścili jednakże żydzi wykonania tak surowej na Zelmanie kary. Jak świadczy drugi wyjęty z aktów ławniczych dokument, zobowiązał się kahał Drohobycki kontraktem zawartym z pełnomocnikami do prowadzenia sprawy przeciw Zelmanowi miasta Drohobyczy, pod dniem 14. czerwca 1755 r. wypłacić sumę 500 czerwonych złotych za uwolnienie Zelmana od szubienicy, która to suma wraz z jego majątkiem ruchomym i nieruchomym służyć miała na zaspokojenie rozmaitych pretensyi mieszczań i przedmieszczań Drohobyckich, tudzież mieszkańców wsi okolicznych, za poczynione przez Zelmana tymże krzywdy i zdzierstwa. A nadto gdy nie tylko Chrześcianie, ale też kahały Samborski i Doliński równie jak i rozmaici żydzi w tych miastach różne pretensye do Zelmana mieli, zobowiązał się pomienionym dokumentem kahał Drohobycki wszystkie te pretensye żydów z Sambora i Doliny zaspokoić, ażeby gmina Drohobycka z tego powodu przed sądy pociągana nie była i żadnej szkody ponieść nie musiała.

A że to się działo w dzień szabasu, gdy żydzi Drohobyccy Zelmana, oddanego jurysdykcyi miejskiej, celem spełnienia wyroku, po przeczytaniu mu dekretu na ratuszu miejskim, do szubienicy prowadzonego u pełnomocników i pospólstwa miejskiego od śmierci uprosili i z rąk kata wyswobodzili, w której to chwili z powodu uroczystości szabasowej w gotówce tak znacznej sumy złożyć nie było podobieństwem, przeto złożył za nią kahał odpowiednie zastawy, zobowiązawszy się wyżwspomnionym dokumentem, całą sumę 500 czerw. złot. zaraz nazajutrz w niedzielę gotówką wypłacić.

Co do Zelmana karę śmierci zmieniono mu na dożywotne więzienie na wieży pod zegarem ratuszowym, gdzie, jak się wyraża ów dokument „pod zamknięciem jako najlepszem i pod dozorem klucznika“ karę odsiadywać miał. Żydzi zaś zrzekli się raz na zawsze za nim „instancyonować i o wolność jego kiedykolwiek starać się“ lub inne kahały do tego namawiać pod zakładem tysiąca grzywien. I owszem zobowiązali się oni inne kahały od myśli tej odwozić, a nawet „dla bezpieczeństwa najlepszego“ własnym kosztem wartość nocną przy więzieniu Zelmanowem utrzymywać. Synowi Zelmana Lejbie podobnie za wstawieniem się kahału Drohobyckiego równocześnie odpuszczoną została za wyrokowaną karą sto różg przed ratuszem, z wyraźnem zastrzeżeniem, że gdyby kiedykolwiek biciem, znieważeniem, kalumniowaniem jakowem przeciw Chrześcianom zawinił „tedy temuż rygorowi stu różg *eo ipso* podpadać winien będzie.“

A dalej jeszcze nauczone bolesnem doświadczeniem nadużyć Zelmanowych miasto zastrzegło się przeciw powtarzaniu się takowych dodatkiem następującej klauzuli w zobowiązaniu kahalnem, że „nie tylko Lejba Zelmanowicz, ale ani żaden z rodziny onego najmniejszych przeciw Chrześcianom inwektyw, z nimi o terażniejszą akcyę swarów, przymówisk i wszelkich zbytków wznawiać i wszczynać pod podobnym sto różg rygorem, *provia* przed zwierzchnością zamkową świadków *deductione* nie ma, ani powinien będzie.“

Taki był, z autentycznych wysnutych dokumentów, przebieg tej w swoim rodzaju nader charakterystycznej sprawy, rzucającej światło

na wiele ówczesnych stosunków, na wpływy i pojęcia kierujące społeczeństwem, na położenie ludności, na stan i działanie sądownictwa, i t. d. Podanie ludowe inaczej opowiada zakończenie sprawy Zelman. Według przechowywanej się pomiędzy ludem wiary, Zelman istotnie świętym został, przyjmawszy wprzód chrzest, w skrusze za popełnione grzechy. Ciało jego wraz z głową świętą pochowane zostało w klasztorze karmelitańskim, na który to klasztor ukarany pokutnik przed śmiercią znaczną ofiarował sumę. Kara doczesna nie zgładziła znać popełnionych za żywota grzechów i nie przeobraziła z gruntu grzesznika; albowiem Zelman chodził po śmierci po nocach po kościele

z głową pod pachą; a w złości swej, podobny do tego jakim był za życia, łamał w kościele lichtarze, darł ubrania i ozdoby kościelne. Zakonnicy nie wiedzieli jak sobie począć aby zapobiedz tym pośmiertnym wędrowkom Zelmanowym. Aż razu pewnego śniło się jednemu z nich aby zwłoki niepoprawnego zbrodniarza wyrzucić z grobów kościelnych do pobliskiego jeziora. Uczyniono tak i dawny powrócił spokój, nie już nie mąciło ciszy klasztornej; a jezioro którego nurty pochłoneły ciało zbrodniarza lud Zelmanowem jeziorem nazywa. Baśń ludowa, surowsza od wyroków sądowych, i po śmierci jeszcze karę zbrodni naznacza. (C. d. n.)

O ruchu i postępie w zdrojowiskach krajowych

przez Dra Władysława Selborowskiego.

(Z „Czasu.“)

W roku 1858 zawiązała się w Towarzystwie naukowem Krakowskiem komisya balneologiczna, której celem jest opiekowanie się zdrojowiskami krajowemi, oraz wpływanie na ich wzrost i podniesienie drogą nauki i porady. Komisya ta obecnie już po raz dziesiąty występuje przed publicznością, zdając sprawę z ruchu i postępu w tych zdrojowiskach, które na wezwanie komisji nadsyłają swe sprawozdania. Obecnie zastanowimy się nad siedmioma galicyjskimi zdrojowiskami. A ponieważ te właśnie po większej części należą do najcenniejszych na ziemi naszej, sądzę że postęp tychże i życie jakie w nich panowało, nie będzie bez zajęcia dla światłej naszej publiczności, którą tak żywo obchodzi wszystko, cokolwiek dobrobytu kraju naszego dotyczy.

1. Iwonicz. Zdrojowisko słono-jodowe położone w pobliżu miasteczka Krosna, od dawna już znane i odwiedzane, w roku ubiegłym miało 560 gości zdrojowych, przybyłych w 230 drużynach — (o 60 więcej niżli w r. 1866. Co do pochodzenia 450 osób przybyło z Galicyi, 40 z Królestwa Polskiego, 38 z Wołynia, Podola i Rosyi reszta z Bukowiny.

Lekarzem zdrojowym jest Dr. Karol Moszczański ze Lwowa. Z chorób w Iwoniczu najwięcej bywa żołączy czyli skrofuł w różnych postaciach; tego rodzaju chorzy najzbawienniejszego skutku doznają, — ale też pomaga Iwonicz w różnych chorobach płci żeńskiej właściwych w dnie i gościcu (artryzmie i reumatyzmie podług dawnego cudzoziemskiego wyrażenia), w krzywicy czyli angielskiej chorobie i t. d. Kąpiele wydano 12.000 zatem na jednego chorego w przecięciu przypadają 33 kąpiele. Wody Iwoniczkiej rozesłano 30.000 flaszek.

Z ulepszeń wprowadzonych w roku ubiegłym, wymienimy.

Wybudowanie nowego pięknego domu mieszkalnego o 18 pokojach z kuchnią.

Zaprowadzenie w miejscu stacyi telegraficznej.

Urządzenie stałej poczty wózkowej codziennie przywożącej listy i przesyłki; wreszcie w roku ubiegłym zaczęto z wody wywarzać sól iwoniczką mającą służyć jako dodatek do kąpiele a nawet do wody do picia używanej, gdy się chce wzmocnić takową.

Dla rozrywki i przyjemności gości była w miejscu muzyka, przy której odgłosie nieraz wesoło tańczono, robiono też wycieczki do pobliskiego Krosna z grobami Oświęcimów, do Dukli i zwalisk zamku w Odrzykoniu, pamiętnego poetyczną postacią waryata Machnickiego (króla zameczyska).

Narzeka sprawozdawca na restaurację, która pomimo starań zarządu, niezawsze gości zadawiała — polepszenie pod tym względem jest koniecznem.

2. Krynica. Znane prawie wszystkim zdrojowisko, pod względem urzędzenia, pierwsze niezaprzeczenie w kraju naszym, miejsce zajmujące, posiadające tak skuteczne zdroje gazowo-wapienno-żelaziste.

Zjazd gości do Krynicy w roku ubiegłym był bardzo znaczny, ogółem przybyło 639 rodzin złożonych z 1544 osób (o 604 więcej niżli w r. 1866). Co do pochodzenia przybyło z krajów pod berłem austryackim zostających rodzin 476, z Królestwa Polskiego 156, z Litwy, Podola, Wołynia 14, reszta z Besarabii, Poznańskiego, Rosyi a nawet 1 osoba z Konstantynopola.

Lekarzem rządowym w Krynicy jest Dr. Michał Zieleniewski, prócz niego zwykle udziela rady chorym Dr. Józef Falencki, a w roku ubiegłym bawił przez cały czas pory zdrojowej Dr. Jakób Blatteis, obadwa z Krakowa.

Co do chorób leczonych Krynica jest najskuteczniejszą w braku lecień z jakiegobądź powodu pochodzącym, a zatem przy niedokrwi-

stości, blednicy, dalej przy niezżytach czyli katarach żołądka i kiszek w chorobach rozlicznych właściwych kobietom, przy osłabieniu i rozdrażnieniu nerwowem itd.

Kąpiele wydano 28.239 w tej liczbie z igliwia drzew szpilkowych 1198 a borowinowych czyli błotnych 2000; na jednego chorego przypadają w przecięciu 34 kąpiele; wody krynickiej rozesłano 39.410 flaszek.

Do ulepszeń dokonanych w roku ubiegłym należą:

Uzupełnienie umeblowania gmachu łaźniowego przez dodanie dywaników, sofek i dzwonek z sztucznym przyrządem do każdej łaźni, oraz okazałe umeblowanie sali na piętrze, przeznaczonej na czytelnię i miejsce zebrania — wreszcie przeistoczenie tak zwanej łaźni słowiańskiej.

Urządzenie nowych gazonów i klombów kwiatowych, wybudowanie dwóch nowych altan, oraz sprawienie 14 ławek z żelaza lanego.

Dokonanie rozbioru chemicznego wody zdroju Słotwińskiego przez Dr. Stopczańskiego docenta U. J.

Skompletowanie narzędzi do spostrzeżeń meteorologicznych.

Dla przyjemności gości była doskonała muzyka sprowadzona z Pragi czeskiej, zebranie wieczorne z tańcami, oraz wycieczki do niedalekich zdrojowisk Żegiestowa i Bardyowa, na górę Jaworynę itd. Dla wygody gości ogłoszono drukiem 5 list gości zdrojowych.

Do wskazań wymagających załatwienia należą:

przedewszystkiem konieczna potrzeba lepszej usługi przy zdrojach tak w samej Krynicy jako i w Słotwinie. Dwie dziewczyny obecnie tamże zajęte przy większej liczbie gości, nie mogą podołać, ztąd jedni na drugich długo czekać muszą.

Potrzeba sprawienia kilku maszynek do ogrzewania wody i to porządnych z blachy mosiężnej nie żelaznej łatwo rdzewiejącej i nie dającej się czysto i porządnie utrzymać. Tego rodzaju maszynek przy zdroju głównym przynajmniej trzy a przy zdroju Słotwińskim jedna, powinno się znajdować.

Naprawa gościńców przez wylewy wód uszkodzonych.

Powiększenie liczby codziennie odchodzących z Bochni do Krynicy wozów pocztowych.

Zaprowadzenie linii i stacyi telegraficznej w Krynicy.

Urządzenie przy zdroju Słotwińskim wygodnych przechadzek, altan i spoczywalni.

3. Latoşzyn mało znane zdrojowisko mające wodę słono-siarczaną, odległe ćwierć mili od stacyi kolei żelaznej w Dębicy. Dotychczas w stanie bardzo pierwotnym zostające, w roku ubiegłym liczyło 24 gości zdrojowych, przybyłych w 10 drużynach, chorych na żołączy czyli skrofuły, bóle gościcowe czyli reumatyczne, oraz wyrzuty skórne. W roku zeszłym Latoşzyn nabyty został na własność przez p. Dra Adama Morawskiego, który zamierza poczynić już w bieżącym r. niektóre ulepszenia. Zacząć należy od rozbioru chemicznego wody, oraz jakiego takiego urzędzenia łaźni. Dodatkowo zwracamy uwagę na niskie ceny najważniejszych potrzeb do życia, które i w roku bieżącym mają być zatrzymanemi — pokoik z pościelą tygodniowo 1 złr. kąpiel pojedyncza z prześcieradłem 30 c., 12 kąpiel w abonamencie 3 zł., obiad 40 c. Szklanka kawy 10 c.; jeżeli za przywiedzione tutaj ceny dostarczane przedmioty są odpowiedniemi, to bez wahania Latoşzyn można zaliczyć do najtańszych zdrojowisk w kraju naszym.

4. Rabka silne zdrojowisko słono-jodo-bromowe 8 mil odległe od Krakowa w pobliżu miasta Nowego Targu położone, od paru lat

dopiero poznane, z roku na rok prawie miewa więcej gości. W roku ubiegłym przybyło tamże 155 osób w 84 drużynach (o 29 więcej niżli w r. 1866). Z chorób w Rabce najskuteczniej leczą się zolży, czyli skrofuły w różnych postaciach zapalenie stawów, gościec dna, wyrzuty skórne, niektóre choroby niewiastom właściwe itd.

Kąpiele wydano 3084 (na jednego chorego przypadają 33 kąpiele). Wody rozesłano 1913 flaszek. Lekarzem ordynującym jest Dr. Włodzimierz Chrzanowski.

Ulepszenia zaprowadzono następujące:

P. Aleksandrowicz Mag. Far. znany chemik dokonał rozbioru chemicznego wody trzech źródeł.

Wykończono budowę domu piętrowego, mieszczącego 14 pokoi, odpowiednio urządzonych — obecnie zatem jest w zakładzie przeszło 100 pokoi. Niedawno odkryty źródło Heleny ocembrowano i daszkiem nakryto.

Co do wskazań, do najważniejszych należą:

Uporządkowanie źródeł i należyte ujęcie w oprawę kamienną.

Urządzenie zbiornika na wodę do kąpiele, i dokonanie rozbioru chemicznego wody źródeł Kaźmierza i Heleny.

Urządzenie większej liczby chodników i ścieżek wyłożonych kamieniami z jednego domu do drugiego i do łazienek.

Właściciel zdrojowiska p. Julian Zubrzycki w stosunkowo krótkim czasie bardzo wiele zrobił; nie wątpimy zatem, że i nadal w usiłowaniach swych nie ustanie, wody same bowiem składem swoim chemicznym przewyższające słynne solanki jodo-bromowe w Hall i Kreuznach, mają znakomitą przyszłość przed sobą.

5. Swoszowice zdrojowisko siarczane 1 milę niespełna odległe od Krakowa, z kąd dwa razy dziennie odchodzą omnibusy przywożące i odwożące gości napowrót. W ciągu pory zdrojowej 1867 r. było w Swoszowicach gości stale mieszkających 174 w 127 drużynach (o 62 więcej niżli w r. 1866) prócz tych blisko trzy razy tyle osób dojeżdżało z Krakowa i miejsc sąsiednich. Co do pochodzenia najczęściej było z Krakowa i Galicyi zachodniej, mniej z Galicyi wschodniej, z Królestwa polskiego zaledwie kilkanaście osób. Swoszowice najskuteczniejszymi są na choroby gościecowe i dnawe czyli jak to już wspomnieliśmy reumatyczne i artrytyczne, dalej na inne choroby stawów, długotrwałe choroby skórne, nerwobóle, nieżyty czyli katary płucne oraz kiszki, wreszcie na kurecze żołądka.

Kąpiele wydano 7915. Lekarzem zdrojowym jest Dr. Wacław Przybylski.

Swoszowice w roku zeszłym nabyte przez pp. Kirchmayera i hr. Edwarda Stadnickiego, przeszły pod nowy zarząd starający się o podniesienie tychże. Już w roku ubiegłym zrobiono niektóre ulepszenia.

Zródło oczyszczono i pogłębiono, przez co ilość wody się pomnożyła, a zarazem stała się silniejszą, sprowadzono kilka wanien cynkowych; dla przyjemności gości w niedziele i święta sprowadzano muzykę z Krakowa.

Do wskazań należą:

Potrzeba ponownego dokładnego chemicznego rozbioru wody.

Urządzenie łazienek odpowiednich, zaopatrzonych w wanny porcelanowe najwłaściwsze do kąpiele siadowych i natryskowych.

Potrzeba wystawienia nowego wygodnego domu mieszkalnego, wreszcie potrzeba większej ilości ścieżek, chodników, spacerów i ławeczek przy tychże, a przydałyby się odpowiednie przyrządy do ćwiczeń gymnastycznych.

6. Szczawnica zdrojowisko posiadające siedm źródeł wody po większej części szczawy słono-alkalicznej, położone w prześlicznej okolicy u stóp Pienin, od lat kilku coraz więcej jest uczęszczanem. Liczba gości w roku ubiegłym doszła do najwyższej jaką dotychczas to zdrojowisko poszczycić się mogło, a mianowicie do 1277 osób przybyłych w 654 drużynach. W porównaniu z r. 1866 było więcej o 203 osób. Z Galicyi i Krakowskiego przybyło 730 osób z Królestwa Polskiego 395 (prawie trzecia część ogólnej ilości); reszta z Węgier, prow. rosyjskich, Czech, Poznańskiego i Śląska Pruskiego.

Do chorób leczonych skutecznie w Szczawnicy należą choroby narzędzi oddechowych, a mianowicie nieżyty oskrzelowe i krtaniowe gruźlice płucne, czyli jak zwykle nazywają suchoty płucne w początku, gdzie już bowiem daleko bardzo są posuniętemi, tam ani Szczawnica, ani żadne zdrojowisko zagraniczne pomódz nie zdoła, rozedma płuc, wysięki po zapaleniu błony opłucnej, dalej nieżyty żołądka i kiszki, choroby pęcherza moczowego, oraz niedokrwistość w niższym stopniu na którą skutecznym lekiem jest woda żelazista zdroju Szymona do picia i kąpiele używana. — Lekarzów czterech corocznie stale mieszkając w Szczawnicy przez czas zdrojowy udzielają chorym rad swoich a mianowicie Dr. Onufry Trembecki, ze Sącza lekarz zdrojowy, oraz Dr. Doskowski, Dr. Kryda i kreślący niniejsze sprawozdanie Dr. Sciborowski, wszyscy z Krakowa.

Kąpiele wydano 6240, wody rozesłano 40.000 flaszek. Dla wygody gości ogłoszono drukiem 3 listy gości zdrojowych; dla przyjemności i zabawy utrzymywano stałą muzykę, przy której odgłosie nieraz ochoczo bawiono się do północy, (dwa zebrania przyniosły paraset zł. w. a. na korzyść poszkodowanych przez wylewy wód, dawano koncerty amatorskie, oraz robiono wycieczki w czarowne Pieniny i inne piękne okolice Szczawnicy.

Nadmienimy o śmierci p. Zamojskiego Mag. Farm. właściciela apteki w Starym Sączu zmarłego w marcu r. b. który od dwóch lat utrzymując aptekę w Szczawnicy, starannością swą i sumiennością zjednał sobie powszechne uznanie i życzliwość. Miejsce jego ma zastąpić p. Bośniacki Mag. Farmacyi.

Do ulepszeń dokonanych w roku ubiegłym należą:

Zagłębianie i świeża oprawa granitowa zdroju Magdeleny, którego woda w ten sposób ochroniona od przypływu wód zaskórnych, stała się obfitszą i mocniejszą. Zródło wspomniony pokryto ładną altaną.

Zródło Waleryi w roku poprzednim ujęty w oprawę kamienną, pokryto ozdobną altaną z żelaza lanego z balkonem na wierzchu.

Ostateczne wykończenie i umeblowanie domu zwanego Siostrą.

Wybudowanie nowego domu będącego własnością pp. Garanów, mieszczącego do 40 pokoi mieszkalnych i salę na restaurację, — oraz dwóch małych domków do wynajęcia.

Zniesienie budy przy głównym chodniku, mieszczącej kramy.

W zakładzie na Miodziusiu wysadzono przeszło 4000 drzewek.

Do najważniejszych potrzeb należą:

Staranie się o czystość i porządek w zakładzie, zwłaszcza co do kloak, wybrukowanie drogi prowadzącej do domu zwanego Horwatówką, oporęczowanie schodów przy paru domach, zwłaszcza przy pałacu; urządzenie czterech łazienek na Dunajcu i Ruskim potoku. Staranie się o dostawę dobrego mięsa w dostatecznej ilości, oraz konieczna potrzeba założenia restauracji dla starozakonnych, przyrządzającej zdrowe i posilne pokarmy, podług przepisów ich religii. — Restauracji chrześcijańskich jest kilka, a na rok bieżący przybędzie jeszcze jedna utrzymywana przez p. Schmidta znanego już z stołowania gości w kilku zakładach zdrojowych.

7. Truskawiec. W ciągu lata 1867 bawiło tam 330 rodzin złożonych z 680 osób (mniej o 50 niżli w roku poprzednim. 80% pochodziło z Galicyi wschodniej, reszta z Bukowiny, Galicyi zachodniej i Królestwa Polskiego. Z chorób najczęściej było obrzmięń śledziony i wątroby z różnych powodów powstałych, zółż, gościec, dny, wrzodów skórnych itd.

Lekarzem zdrojowym jest Dr. Geistlener. Kąpiel wydano 15.820. (Na jednego chorego przypada 29 kąpiel). Wody rozesłano 2100 flaszek.

W miejscu utrzymywano muzykę, dawano zabawy z tańcami, oraz koncert amatorski na dochód poszkodowanych przez wylewy wód.

Z ulepszeń wymienia sprawozdawca Dr. Geistlener, przyozdobienie spacerów, obsadzenie tychże krzewami, otoczenie ładnymi poręczami lakierowanymi oraz wybudowanie ozdobnego pokrycia nad źródłem Zofii. — O wskazaniach i potrzebach sprawozdawca nie wspomina, my też nie znając dokładnie zdrojowiska dość od nas odległego, podać tychże nie jesteśmy w możności.

Potrzeby Galicyi pod względem ekonomicznym.

III.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 24 i 26.)

W poprzednich dwóch artykułach staraliśmy się wykazać, że komasacja gruntów i zniesienie zakazu ich parcelowania usunęłyby główne przyczyny, które rozwój rolnictwa dotąd u nas tamują, wskaza-

liśmy następnie na reorganizację Towarzystwa kredytowego, na zaprowadzenie ksiąg hipotecznych dla włościan i konieczność obmyślenia środków właściwych, włościan ze szponów lichwiarzy wydobyć mogą-

cych, jako na główne potrzeby rolnictwa w kraju naszym. Wspomnieliśmy w końcu o reorganizacji a raczej właściwej organizacji szkółek wiejskich, o braku specjalnego, fachowego wykształcenia u wiejskiej części ziemian naszych, jako o jednej z przyczyn niskiego stanu rolnictwa w Galicyi. Jeżeli bowiem na każdą produkcję składają się siły natury, praca ludzka i kapitał, toć w rolnictwie wypada usunąć przeszkody, które działanie sił natury utrudnić mogą, spotęgować wypada pracę ludzką, umiejętnem jej użyciem a w końcu ułatwić jej potrzeba nabycie kapitału, jako niezbędnego do każdej produkcji narzędzia.

W dłuższej przerwie, która między porzedzającym a obecnym artykułem naszym nastąpiła, byliśmy świadkami zebrania delegatów Towarzystwa kredytowego, które w wielkiej części przeprowadziło reformy w organizacji jego tak pożądane. Podniosło bowiem do 5 od sta procent od listów zastawnych, w przyszłości wydawać się mających, nadto rozszerzyło dotychczasową skalę pożyczek, zbliżając ją do skali według której inne Zakłady kredytowe pożyczki na dobra ziemskie dawać mogą. Reformy te, ważne zmiany w statutach Towarzystwa zaprowadzające, nie pozostaną bez wpływu na rozwój i dalsze działanie najważniejszej w kraju instytucji finansowej. Podniesienie procentu od listów zastawnych spowodować musi podwyższenie ich kursu, co zrównoważy większy ciężar na dłużników Towarzystwa nałożony. Były wprawdzie głosy poważne, które przeciwko podniesieniu procentu przemawiały, twierdząc że nie sama tylko wysokość procentu kurs papierów publicznych stanowi. To prawda, ale i tego zaprzeczyć nie można że przy równej pewności ten zawsze papier publiczny wyższy kurs mieć będzie, który wyższy procent przynosi. Zdaje się iż przeciwnicy podwyższenia procentu głównie mieli na względzie listy hipoteczne galicyjskiego Banku hipotecznego, które przy najzupełniejszym bezpieczeństwie bardzo nisko stoją, pomimo iż sześć od sta rocznego wnoszą procentu. Lecz przykład listów hipotecznych zdaniem naszym, jeszcze nie dowodzi. Bo listy te przy samej już emisji upośledzone były niejako w porównaniu z innymi papierami publicznymi podobnego rodzaju. Kiedy bowiem listy zastawne galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, narodowego Banku austriackiego i austriackiego Zakładu kredytu ziemskiego statutami lub osobnymi rozporządzeniami rządowymi, miały przyznane prawo, iż mogły być użyte na wadya i kaucye we wszystkich stosunkach ze skarbem publicznym, mogły być użyte na elokacyą kapitałów małoletnich i pod kuratelą będących, tudzież na lokacyą kapitałów gmin i Zakładów publicznych. — Listy hipoteczne praw tych w statutach przyznane nie miały ani im też żadne późniejsze rozporządzenie praw tych nie przyznawało. Nie dziw iż przy takowem upośledzeniu Listy hipoteczne nisko stać musiały, bo nie mogły być użyte na cele, na które właśnie papiery podobnego rodzaju najbardziej są pożądane. Dziś prawo przez Radę państwa uchwalone zrównało wprawdzie pod powyższymi względami wszystkie papiery publiczne, wydawane przez Towarzystwo pod kontrolą rządu będące, z wszelkimi listami zastawnymi bez różnicy i spodziewać się można, iż listy hipoteczne pod wpływem nowego prawa w kursie w krótko podnieść się zdołają. Ale nikt nie zaprzeczy że główną przyczyną dotychczasowego niskiego ich kursu było właśnie owo upośledzenie o którym wspomnieliśmy.

Wracając po tem zboczeniu, do którego nas zebranie delegatów Towarzystwa kredytowego spowodowało, do potrzeb Galicyi pod wzglę-

dem ekonomicznym, wspomnieć musimy o rzekach naszych, o Wiśle Sanie i Dniestrze, których regulacya w interesie kraju całego nader jest pożądaną. Przez regulacyą bowiem zyskaliśmy nie tylko drogi komunikacyjne dla Galicyi najwłaściwsze, bo produkta jej taniej niż wszelkie koleje żelazne transportować mogące, ochronilibyśmy całe okolice od wylewów, na które z ogromną stratą i zniszczeniem tak często są narażone, ale nadto wielkie obszary bagien i moczadeł zamieniłybyśmy mogli na najżyźniejsze pola orne i łąki. Przez samą regulacyą Dniestru kraj zyskałby do 100.000 morgów pola pod kulturę rolniczą isć mogącego, dziś wodą zalanego, lub prostym nieużytkiem, bagnem i mokrzadłą będącego, jak wykazały techniczne badania, zarządzane z powodu zamierzonej niegdyś parowej na Dniestrze żeglugi. Regulacya rzek naszych znacznychby wprawdzie wymagała nakładów, ale nakłady te sownieby się opłaciły i większą dla kraju niż koleje żelazne, zwłaszcza te, które same o własnych siłach utrzymać nie mogą, byłyby korzyścią. Tylko że regulacya rzek na drodze spółek akcyjnych, jak budowa dróg żelaznych dokonać się nie da, bo tu procenta i dywidendy od nakładów, podnosząc zamożność kraju całego, nie mogłyby płynąć odrębnie do kieszeni akcyonaryuszów. Regulacya więc rzek naszych to zadanie trudne i zawile, tak pod względem technicznym jak i pod względem finansowym; ten coby dzieło to poruszył i szczęśliwie przeprowadził, wielceby się krajowi przysłużył.

Jedną z plag głównych, które w ostatnich latach całą prawie Europę nawiedziły, był i jest ciągle księgosuz, który miliony sztuk bydła rogatego w Anglii, we Francyi, w Holandyi, w Belgii, i we Włoszech poniszczyl i do Egiptu nawet zasięgnął. Plaga ta najdotkliwszą jest dla kraju naszego, my bowiem najbardziej na nią wystawieni jesteśmy, granicząc prawie bezpośrednio z stepami, z których się księgosusz rozchodzi. Plaga to zabójcza dla rolnictwa naszego podkopująca chów bydła, ową podstawę, na której się cała kultura ziemi opiera. Dotąd wszystkie środki użyte ku jej poskromieniu okazały się mniej lub więcej niedostateczne, nawet przymusowa asekuracya bydła rogatego, za którą się wiele głosów odzywało, zdaniem naszym, nie na wieleby się przydała.

Jedna rzecz w tem wszystkim na uwagę zasługuje: kiedy księgosusz po całej Europie grasował, kraj pruski i kraje należące do niemieckiego związku cłowego, wolne od niego były. Dla czego? bo na granicach Prus i związku cłowego zaprowadzono już przed wieloma laty ścisłą kwarantannę na wszelkie bydło rogate z zagranicy sprowadzane. Kwarantana ta, z sumienną przestrzegana ścisłością, ochroniła Niemcy od plagi, która całą Europę nawiedziła i która dziś jeszcze wszędzie się powtarza. Czyliżby w Austrii podobnego środka na księgosusz użyć nie można? A doświadczenie uczy iż środek ten jedynie praktyczny, do celu prowadzący. Nie taimy sobie wielkich trudności, przy zaprowadzeniu kwarantany w kraju tak rozległym, tak rozciągnięte granice mającym jak monarchia austriacka. Ale przecież i granice związku cłowego prawie nie mniej są rozległe, a jednak tam środek tak dzielny i skuteczny przeprowadzić zdołano. W każdym razie wartoby rzecz tę zbadać i poruszyć, idzie tu bowiem o usunięcie klęski która wszystkim krajom koronnym zarówno zagraża, a w której Galicya jakby na pierwszy ogień nieprzyjacielski jest wystawiona.

(C. d. n.)

Statystyka krajowa.

Zakłady dobroczynności.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 28.)

VII.

Kasy oszczędności i zakłady pożyczkowe.

Fundusz pożyczkowy dla rzemieślników w Kuttach w powiecie Kossowskim. Założony przez gminę miasteczka Kut w r. 1857, zatwierdzony rozporządzeniem namiestnictwa z dnia 8. lipca 1857 roku l. 43.102 przeznaczony jest na wsparcia dla rzemieślników. Majątek zakładowy zostający pod zarządem przełożonego gminy wynosi 725 zł. wal. austr.

Fundusz pożyczkowy w Brzeżanach. Zatwierdzony rozporządzeniem namiestnictwa z d. 13. lipca 1858 l. 28.416 i przeznaczony na pożyczki dla rzemieślników, posiada majątek zakładowy w sumie 525 zł. którym zarządza urząd gminny.

Fundusz pożyczkowy dla rzemieślników w Rohatynie. Powstał ze składek dobrowolnych na pamiątkę urodzin następcy tronu Arcyksięcia

Rudolfa; przeznaczony jest na udzielanie zapomóg uboższym mieszkańcom tego miasteczka i posiada majątek zakładowy wynoszący 565 zł. 95 c. w. a. pod zarządem urzędu gminnego.

Fundusz pożyczkowy dla rzemieślników w Stanisławowie. Zatwierdzony rozporządzeniem namiestnictwa z dnia 22. sierpnia 1860 roku l. 36.367, wszedł w życie z d. 1. stycznia 1861 r.; służy do wspierania podupadłych rzemieślników pożyczkami. Kapitał zakładowy wynosi 1837 zł. który w ostatnim roku przyniósł dochodu 172 zł. w. a.

Fundusz pożyczkowy imienia Arcyksięcia Rudolfa dla rzemieślników w Krakowie. Założony został przez gminę miasta Krakowa, zatwierdzony przez rząd krajowy pod dn. 3. maja 1859 roku l. 12.235. Przeznaczony jest do udzielania pożyczek ubogim rzemieślnikom. Majątek zakładowy wynosi obecnie 5014 zł. 19 c. w. a.

Fundusz pożyczkowy dla rzemieślników w Rzeszowie. Założony przez gminę miejską w r. 1858 a zatwierdzony rozporządzeniem namiestnictwa z d. 8. czerwca 1861 r. l. 35.802. Służy do wspierania podupadłych rzemieślników pożyczkami 4-procentowymi do wysokości 100 zł. Majątkiem zakładowym który wynosi 1962 zł. 3 c. w. a. zawiaduje urząd gminny.

Kasa pożyczkowa dla rzemieślników w Tarnowie. Powstała w roku 1859 i służy do udzielania rękodzielnikom pożyczek do wysokości 250 zł. zwrotnych w 52 ratach tygodniowych. Majątek zakładowy wynosi 1250 zł.

Fundusz pożyczkowy w Leżajsku. Założony w roku 1859 przez gminę tego miasteczka a zatwierdzony rozporządzeniem namiestnictwa z d. 2. sierpnia 1861 r. l. 60.413 posiada majątek zakładowy w sumie 2000 zł. w. a. z którego udzielają się podupadłym rzemieślnikom pożyczki 4-procentowe do wysokości 100 zł.

Fundusz pożyczkowy dla rzemieślników w Wadowicach. Założony na mocy rozp. nam. z d. 26. lutego 1861 l. 10.073 a otworzony dnia 11. kwietnia 1866 r. z kapitałem 815 zł. 73 c. zebrany przez subskrybce, przeznaczony jest do wspierania podupadłych rzemieślników pożyczkami wynoszącymi od 10 do 100 zł. i zwrotnymi w 52 ratach tygodniowych. Zostaje pod zarządem władzy gminnej.

Fundusz pożyczkowy dla rzemieślników w Sanoku. Założony dnia 1. kwietnia 1867 r. na mocy rozporządzenia namiestnictwa z dnia 16. grudnia 1866 r. l. 60.074. Kapitał zakładowy powstał częścią z ofiarowanej w gotowiźnie przez ks. Franciszka Czasyńskiego proboszcza sanockiego kwoty 100 zł. w. a. częścią z innych darów dobrowolnych, częścią nakoniec z procentów od pożyczek udzielanych rzemieślnikom. Wynosi obecnie 692 zł. 30 c. w. a. i pomnaża się corocznie. Funduszem tym zawiaduje obecnie Dr. Erazm Łobarzewski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dokumenta i dyplomy.

Oświęcim, Wieliczka. Rok 1489.

Król Jan Olbracht, z powodu sporu ponownie między Oświęcimm a Wieliczką o sprzedaż w Oświęcimiu soli powstałego, Wieliczkę przy wyroku króla Kazimirza IV. w tym względzie poprzednio wydanym zachowuje.

1 **Johannes Albertus** Dei gracia Rex Polonie Supremus dux
 2 Lithwanie Russie Prussieq(ue) d(omi)nus et heres etc. | Signi-
 3 ficamus tenore p(ræsen)cium quibus expedit vniuersis Quom(od)o
 4 verten(te) coram nobis controuersia nobis tunc in Cracouia |
 5 existentibus, inter Opidor(um) n(ost)rorum **Wyelicien(sis)**
 6 et **Osswyanczimien(sis)** Consules et eor(um) comunitates
 7 pro depositorio Salis in **Osswyanczimien(sis)** de qua re l(ite)ras
 8 et decretum Serenissimi principis dom(in)i Kazimiri felicis me-
 9 morie Regis polonie ei Genitoris antecessoris q(ue) n(ost)ri
 10 carissimi habebant Quas coram nobis protu(n)te exhibueru(n)t
 11 Nosq(ue) viso decreto prefato satis sufficienti eosdem Ciues n(ost)ros
 12 | illuc existen(tes) in eodem conseruauim(us) et confir-
 13 mauim(us) conseruam(us)q(ue) et confirmam(us) p(er) p(ræsen)tes
 14 Ita v(ideli)c(e)t Q(uod) Opidani **Wyelicien(sis)** | vehen-
 15 tes Sal ad **Osswyanczimien(se)** depositorium illuc Sal pre-
 dictum aduectum per tres dies immediate se sequen(tes) intra-
 neis et extra|neis hom(in)ibus vendere, et si quid superfuert
 quod per predictos tres dies vendere non possent id in alio die
 siue deponere debent, alys diebus fori sequen(tis) vendend(um)
 atq(ue) ad beneplacitos vsus conuend(um) saluis tamen Salarys
 Consulu(m) **Osswyanczimien(sium)** | que a banca... ale¹⁾ iuxta
 decretum elim Serenissimi Genitoris n(ost)ri soluere consueuerant,
 Ideo tibi Generoso Johanni Thyrnka | de Raczborzany Capit(a)neo
 n(ost)ro **Osswyanczimien(sis)** Mandamus om(ni)no habere volen(tes)
 quatenus prefatos Ciues n(ost)ros de **Wieliczka** iuxta | decretum
 Serenissimi olim Genitoris n(ost)ri quod habent et n(ost)r(um)
 iuxta quod illos remansimus conserues et conseruari facias
 Illosq(ue) | tuearis ac defendas Gracie n(ost)re sub obtentu aliter
 non facturis Harum quibus Sigillum n(ost)r(um) est sub appen-
 sum testimonio l(ite)rar(um) | Dat(um) in Convencione **pyotr-
 kouien(sis)** generali Feria tertia proxima post d(omi)nicam
 Ramispalmar(um) anno dom(in)i **Millesimo quadringente-
 siesimo | nonagesimo Sexto** Regni vero nostri anno Quarto
 R(e)l(ati)o Reueren(di) in Chr(ist)o p(at)ris dom(in)i Creslai |
 E(pisco)pi Wladislauien(sis) et Regni polo(ni)e Canc(e)ll(ari)us
Creslaus E(piscopus) et R(egni) p(olonie) Canc(e)ll(arius)
 s(ub)scrip(sit)

Napisy na odwrotnej stronie:

Confir(m)acio sup(er) deponit(um) | Salis in Osswyanczimien(sis).

1566 | die 17 Juny | Oblata et reuisa in Conventu | Regni
 generali Lublincen(sis).

Nr. 52 Visum Priuilegiu(m) Johannis Alberti super | deponit(um)
 in Oswieczim Wieliczanom A(nno) 1496.

In Oswieczim deponit(um)

Inductu(m) in Donatum

Nr. 37 | Nr. 18 | Numero 4to.

Osnowa powyższa spisana na pergaminie pismem wprowadzie jeszcze gockiem ale już mniej pokrzywionym. Miara dokumentu: u góry 386, u dołu 395, z lewej 154 a z prawej 151 milimetrów. Pieczęć na paseczku była zawieszona.

¹⁾ Kropki oznaczają dziurę i wypełnienie. Uzupełnienie niełatwe, ile że to wyraz, jak się zdaje barbarzyński, nie łacińskiego pochodzenia.

Wolański Franciszek Ksawery.

96

Jan Olbracht z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy a Rusi i Prus Pan dziedziczny itd. Oznajmiamy oświadczeniem niniejszym, którym wiedzieć należy: W czasie obecności Naszej w Krakowie, wytoczył się przed Nas spór między Radziami i Gminami Miasteczek Naszych **Wieliczki i Oświęcimia** wszczęty o skład solny w **Oświęcimiu**, i wówczas przedłożyli Nam listy i wyrok Najjaśniejszego Pana **Kazimirza**, szczęsnej pamięci Króla polskiego a Rodzica i Poprzednika Naszego najmilszego, które o tej rzeczy mieli. My przegladającowy wspomniony wyrok wcale dostateczny, zachowaliśmy przy nim i utrzymaliśmy owych **Mieszczan Naszych** tam będących, jakoż zachowujemy i utrzymujemy niniejszem a to tak: iż **Mieszczanie wielicy**, sól do **Oświęcimia** zwożący, tę sól zwiózioną tam przez trzy dni bezpośrednio po sobie następujące miejscowym i zamiejscowym ludziom sprzedawać, a gdyby co zostało, czego by przez owe trzy dni sprzedać nie zdołano, to na folwarku czyli składowisku solnym składać mają ku przedawnieniu w insze dni targu następującego i obracaniu na użytek dowolny, ze zastrzeszeniem wszakże opłat dla **Radziców oświęcimskich**, które od **bałwanów** stósownie do wyroku świętej pamięci **Najjaśniejszego Rodzica Naszego** dawać zwykli. Zatem tobie **Rodowitemu Janowi Tyrnce z Raciborzan Staroście Naszemu oświęcimskiemu** rozkazujemy, chcąc to mieć wcale, abys wspomnianych **Mieszczan Naszych z Wieliczki** przy wyroku **Najjaśniejszego niegdzi Rodzica Naszego**, który mają i przy Naszym, przy którym ich zostawiamy, zachował i zachować starał się, abys ich też ochraniał i bronil pod dostąpieniem łaski Naszej nie czyniac inaczej. Na świadectwo czego pieczęć Nasza u niniejszego zawieszona. Dano na walnym sejmie w **Piotrkowie**, we wtorek najbliższy po niedzieli kwietnej lata Pańskiego **Tysiącnego Czterechsetnego Dwieścieczternastego Szóstego** a w czwartym Naszego królestwa.

Referat Wielebnego w Chrystusie Ojca Księdza **Krzestawa Biskupa wrocławskiego** a królestwa polskiego **Kanclerza**.

Krzestaw (z Kurozwęk) **Biskup i Królestwa polskiego Kanclerz** podpisał.

Potwierdzenie na skład soli w **Oświęcimiu**.

R. 1566, dnia 17. czerwca przedłożone i przejrzane na walnym sejmie koronnym w **Lublinie**.

Liczba 52, **Widziane**. Przywilej **Jana Olbrachta** na skład w **Oświęcimiu Wieliczanom** roku 1496.

Skład w **Oświęcimiu**.

Wciągnięte w pamiętnikową księgę.

L. 37., L. 18., L. 4.